

Zdzisław M. Rurarz

## SOWIECKA DOMINACJA GOSPODARCZA W POLSCE (6)

## "RUSKI WSZYSTKO WEZMĄ..."

W poprzednich dwóch odcinkach była mowa o uzależnieniu się gospodarki polskiej od dostaw paliw i surowców w ZSRR. W rzeczywistości zależność ta występuje także w wyrobach gotowych, jak maszyny i urządzenia, a nawet tzw. dobra konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego. Dotyczy to również wielu tzw. materiałów do produkcji, głównie wyrobów hutniczych. Co się tyczy importu maszyn, a ściślej mówiąc "wyrobów przemysłu elektromaszynowego", to w latach 1970-ych pochodził on głównie z krajów zachodnich, czemu sprzyjały łatwo wtedy dostępne kredyty.

Potem, gdy już wybuchł kryzys, a zwłaszcza po wprowadzeniu "stanu wojennego", sytuacja się radykalnie zmieniła. Nie tylko import maszyn uległ ostrej redukcji, ale także, ze względów płacniczych, zmieniły się kierunki ich dostaw. Najpoważniejszym źródłem importu w tej dziedzinie stały się znów "kraje socjalistyczne", a zwłaszcza ZSRR. Warto może dodać, że do grupy "maszyny" wchodzi też uzbrojenie, które z reguły importowane jest z ZSRR. Identyczna jest sytuacja z samolotami pasażerskimi, które importowane są wyłącznie z ZSRR (ze względów "strategicznych" nie wolno ich importować z krajów zachodnich).

Powracając do maszyn, to w 1984 r., ostatnim roku, za który mam dokładną statystykę w chwili pisania niniejszego (październik 1986 r.) import ich wyniósł 368 miliardów złotych (wg. ówczesnych kursów złotego ok. 475 mln. dolarów). Import ten już prawie w 3/4 pochodził z "krajów socjalistycznych", a w ogóle z samego ZSRR import maszyn stanowił ok. 1/3 całego importu w tej grupie towarowej. Udział ten, sądząc z ostatnich doniesień, wzrasta nadal. ZSRR jest zresztą od lat głównym dostawcą maszyn do Polski i z całą pewnością pozostanie nim, tylko w jeszcze większym stopniu, także i w przyszłości.

Sprawa ta jest bardzo ważna. Raz dostarczone maszyny i towarzysząca im technika wywołują pewne przyzwyczajenia załóg do nich, nie mówiąc już o częściach zamiennych czy nawet określonych materiałach i półproduktach, które towarzyszą im w procesie produkcji. Oczywiście, uzależnienie tego rodzaju może być kiedyś zmienione, ale nie szybko, a ponadto zmiana taka jest bardzo kosztowna.

To tyle o uzależnieniu się Polski od sowieckich dostaw. Trzeba powie-

cokolwiek udowodnić. Z reguły panuje tu tendencja do *zawyzania cen*, a celuje w tym zwłaszcza ZSRR, który twierdzi, że i tak zbyt mało kupuje się u niego maszyn i stąd te trochę musi drożej sprzedawać... Jeśli chodzi o samoloty pasażerskie czy uzbrojenie, to ma on tu ponadto pozycję monopolistyczną i każe sobie słono płacić za swój towar.

Inny problem, to tzw. dewizowy komponent w eksportowanych wyrobach gotowych do ZSRR. W przeszłości ZSRR żądał np. od Polski (teraz mniej bo brakuje jej dewiz), aby dostarczany mu tabor pływający był wyposażony w konkretne urządzenia importowane z Zachodu. W niektórych wypadkach wartość takich urządzeń dochodziła do 30 procent wartości jednostki pływającej. Polska musiała więc wydawać na taki import twardą zachodnią walutę, a sprzedawała swój towar w zamian za inny towar sowiecki. Jeśli była to ropa naftowa czy bawełna, to dobrze, ale często kupowano za to (i kupuje się nadal) marną sowiecką maszynę czy broń (przy okazji chciałem nadmienić, że tzw. rubel transferowy nie ma tu niemal żadnego znaczenia praktycznego i Płk. Rajski nie miał kiedyś racji jemu przypisując wszystkie nasze nieszczęścia).

Ale to jeszcze nie wszystko. ZSRR nie importuje maszyn, ani innych wyrobów przemysłowych z Polski ot tak sobie. Importuje je w ramach tzw. specjalizacji i kooperacji produkcji głównie, dwustronnej i w ramach RWPG, a ponadto w ogóle w ramach umów wieloletnich.

Co to oznacza w praktyce? Oznacza to, że "podpowiada się" nam co by się chciało u nas kupić. Dostawy takie rozciągają się wtedy na lata. Ongiś były wspomniane parowozy. Teraz jest tabor pływający, wagony kolejowe, niektóre kompletne obiekty przemysłowe, podzespoły i części

normalny handel.

Niemniej jednak przemysł polski powiązał się w niektórych dziedzinach z rynkiem sowieckim do tego stopnia, że na wypadek stracenia tego rynku właściwie *nie ma* alternatywnych odbiorców. Tak np. w 1984 r. aż niemal 90 procent eksportu wagonów towarowych kierowane było na rynek sowiecki. W ogóle zaś ok. połowa polskiego eksportu maszyn kieruje się na rynek sowiecki. Podobnie ma się ostatnio sprawa z przemysłem stoczniowym, który podpisał na najbliższe lata kontrakty na dostawę swoich wyrobów do ZSRR w wysokości pow. 3 miliardów rubli (ok. 4 miliardów dolarów), co właściwie pozostawia mu już niewiele do eksportu na inne rynki czy dla polskiej floty. Gdyby jednak ZSRR wyczołgał się z takich kontraktów, to przemysł stoczniowy uległby niemal kompletnemu załamaniu się. Szybka zmiana profilu produkcji, nie mówiąc już o depresji światowego rynku stoczniowego, jest prawie niemożliwa a ponadto kosztowna.

Z drugiej strony kontynuowanie produkcji stoczniowej bez końca też nie jest najlepszym rozwiązaniem, gdyż nie należy ona dziś do rentownych.

Takich przykładów możnaby mnożyć wiele. Niektóre przemysły, jak np. lotniczy, są tak uzależnione od rynku sowieckiego (budują helikoptery i niektóre samoloty wyłącznie na licencji sowieckiej), że odcięcie się od niego spowodowałoby wręcz zamknięcie tego przemysłu.

Z drugiej strony wiadomo, że kontynuowanie takiego eksportu nie jest dla Polski korzystne. Nie tylko nie produkuje się tu najnowszych wyrobów, ale wątpliwa jest opłacalność całego przedsięwzięcia. Importowane z ZSRR podzespoły są wysoko wyceniane, podczas gdy gotowy z nich wyrób jest relatywnie tani. Istnieją podstawy nawet do przypuszczeń, a dokładniej się tego obliczyć nie da, że Polska dokłada do takiego eksportu.

Są też i inne problemy. Tak np. w 1969 r. podpisano umowę o produkcji w Ostrzeszowie sprzęgieł elektromagnetycznych na licencji sowieckiej. Początkowo były to nawet niezłe wyroby. Nie wolno ich było jednakże eksportować do innych niż ZSRR krajów. Potem jednak wyrób się "zestarzał" i nasi inżynierowie chcieli go zmodernizować. Nie zgadzał się na to natomiast ZSRR. Wyrób stał się potem przestarzały, w produkcji nierentowny, ale produkowano i eksportowano go do ZSRR nadal. Utrzymywał się przy okazji

uzależnieniu tego rodzaju może być kiedyś zmienione, ale nie szybko, a ponadto zmiana taka jest bardzo kosztowna.

To tyle o uzależnieniu się Polski od sowieckich dostaw. Trzeba powiedzieć, że zależność ta jest tak wielka, a w niektórych towarach wręcz krytyczna, jak w ropie naftowej i gazie ziemnym, że wstrzymanie sowieckich dostaw może dosłownie *załamać* gospodarkę polską. I to nawet wtedy, gdyby inne kraje chciały przyjąć Polskę z pomocą ekonomiczną, do której ZSRR mógłby zresztą nie dopuścić.

*Nie lepiej*, niestety, przedstawia się zależność Polski jako eksportera towarów na rynek sowiecki. Wokół tej sprawy nagromadziło się w Polsce wiele mitów. Ludzie uważają, że Polska sprzedaje swoje towary za tanio do ZSRR. W wielu wypadkach jest to nawet prawdą, ale *nie to* jest najważniejsze. Towary te są sprzedawane, o czym była już mowa wcześniej, w zamian za inne towary. "Wiązanie" dotyczy tu nie tylko polskiego wyrobu gotowego w zamian za sowieckie paliwa i surowce, ale także w zamian za inne sowieckie wyroby gotowe. Polska sprzedaje ostatnio ponad 2-krotnie więcej maszyn do ZSRR niż ich stamtąd importuje. Ale w związku z tym powstają co najmniej dwa problemy.

Pierwszy to wymuszanie na Polsce wspomnianego "wiązania". Skoro Polska sprzedaje np. dwie maszyny i chciałyby za nie kupić ropę naftową i bawełnę tylko, to coś takiego jest *niemożliwe*. Owszem, może tu być ropa naftowa i bawełna, ale *musi* być także kupiona sowiecka maszyna, nie ważne czy jest ona w ogóle potrzebna czy nie. Co więcej, maszyna taka jest z reguły relatywnie *droższa* niż podobna maszyna polska eksportowana do ZSRR.

W tym miejscu należy się wyjaśnienie. Otóż ceny stosowane w obrotach pomiędzy krajami RWPG są niby cenami rynku światowego. Tylko, że na rynku światowym, poza tzw. towarami giełdowymi, jak np. zboża czy inne surowce i paliwa, pozostałe ceny są bardzo *nieprecyzyjne*.

Na niektóre towary, jak np. wyroby hutnicze, może występować tzw. brukselski cennik minimum. Ale nawet wtedy od cen tych stosowane są tzw. ciche rabaty. Czyli ceny są niższe, ale nikt nie wie o ile. Jeszcze gorzej jest z wyrobami gotowymi, zwłaszcza maszynami i tzw. kompletnymi obiektami przemysłowymi. Występują tu tzw. ceny katalogowe, przetargowe i różne inne, co w rezultacie równa się wielkiej niewiadomej. Nawet na Zachodzie tą samą maszynę można kupić o połowę taniej w zależności od kraju i ilości zakupywanych maszyn.

W ramach RWPG ustalanie cen na wyroby przemysłowe, zwłaszcza maszyny, w oparciu o ceny światowe, jest więc fikcją. Każdy przedstawia tu takie ceny, jakie są mu wygodne. Na wypadek sporu - trudno tu

się chciało u nas kupić. Dostawy takie rozciągają się wtedy na lata. Ongiś były wspomniane parowozy. Teraz jest tabor pływający, wagony kolejowe, niektóre kompletne obiekty przemysłowe, podzespoły i części dla przemysłu lotniczego, ongiś także samochodowego (choć dziś także, ale już mniej) i wiele innych wyrobów, jak np. sprzęgła elektro-magnetyczne itp.

Planiści w Polsce "lubią" nawet tego rodzaju handel, gdyż na lata nie mają kłopotu ze zbytym takich towarów. Ale minus całej sprawy polega na tym, że taka produkcja eksportowana *nie jest* często dla Polski w ogóle korzystna, gdyż jest zbyt materiało- i energochłonna, często jest też zbyt długo technicznie zacofana, bo rynek sowiecki jest mniej wymagający od światowego, a w ogóle *nie jest* to

się zastarzał i nasi inżynierowie chcieli go zmodernizować. Nie zgadzał się na to natomiast ZSRR. Wyrób stał się potem przestarzały, w produkcji nierentowny, ale produkowano i eksportowano go do ZSRR nadal. Utrwalało się przy okazji zacofanie techniczne produkcji polskiej i dopłacano jeszcze do tego.

Niemniej jednak prawdą jest, że polski przemysł nie ma kłopotów, albo raczej nie miał do niedawna, z eksportem na rynek sowiecki. Łatwizna taka popsowała nawet polski przemysł, gdyż nie nauczył się on prawdziwej walki konkurencyjnej. Utarło się nawet powiedzenie, że "Ruskie wszystko wezmą"...

Niestety, nie jest to pocieszające. Jest to tylko inna strona medalu sowieckiej dominacji gospodarczej w Polsce.

*Dokończenie nastąpi*

## SOCIAL SECURITY

JIM HANSON, District Manager, SSA

— Mój brat ma 23 lata. Skończył szkołę i nie może, mimo usiłowań, znaleźć pracy. Czy może otrzymać SSI?

— **Aby otrzymać zasiłki SSI dana osoba musi mieć ukończone 65 lat, być niewidomą lub mieć bardzo minimalny dochód. Jeżeli pana brat nie jest niewidomy lub ułomny — nie kwalifikuje się do SS.**

\*\*\*

— Otrzymuję zasiłki SSI i od niedawna zacząłem otrzymywać małe czeki z Social Security. Mój pierwszy czek zawierał wypłatę wstecz za dwa miesiące. Czy mam kwotę tę wliczyć jako dochód do SSI?

— **Wszelkie wypłaty wsteczne z SSI lub Social Security nie są wliczane do programu SSI przez okres 6 miesięcy. Pozwala to danej osobie dokonać odpowiednich zakupów, uregulować zaległe sprawy finansowe itp.**

— Mam 58 lat. Moja żona 65. Ja pracuję w dalszym ciągu, a ona nigdy nie pracowała. Czy można jej załatwić Medicare, skoro ona ma już 65 lat?

— **Żona, która nie kwalifikuje się do Social Security może kwalifikować się do Medicare w wieku 65 lat, nawet jeżeli jej mąż jest od niej młodszy i wciąż pracuje, ale przy założeniu, że ma on co najmniej 62 lata i będzie kwalifikował się do zasiłków emerytalnych. Skoro nie ma pan jeszcze ukończonych 62 lat, małżonka pana nie może w tej chwili ubiegać się o Medicare.**

\*\*\*

— Siostra moja niedawno została wdową, a ma na utrzymaniu dziecko. Czy może otrzymywać zasiłki Social Security?

— **Może, jeżeli dziecko nie ma skończonych 16 lat życia (lub jest ułomne i uprawnione do zasiłków Social Security). Jeżeli dziecku przysługują zasiłki sierocze, to będzie je otrzymywało aż do skończenia 18 lat (lub 19 jeżeli w dalszym ciągu uczęszcza do szkoły). Siostra pani winna zgłosić się do biura Social Security w tej sprawie.**

\*\*\*

— Moja matka umarła, gdy miałem 13 lat. Mój ojciec nigdy nie złożył podania o zasiłki sierocze dla mnie. Czy wciąż mogę odzyskać tamte zasiłki, które mi przysługiwały? Dziś mam 34 lata.

— **Niestety, nie. W wieku 34 lat nie kwalifikuje się już pan na zasiłki sierocze. Maksymalny wiek wynosi 18 lat dla dziecka. Zaległe zasiłki są wypłacane przez okres 6 miesięcy w tył od chwili złożenia podania.**

\*\*\*

— Jakie będą moje zasiłki, gdy osiągnąwszy wiek 65 lat złożę podanie na podstawie danych mojego zmarłego męża?

— **Ogólnie rzecz biorąc zasiłki wdowie w wieku 65 lat wynoszą pełne 100%. Aby dowiedzieć się ile one wyniosą w pani przypadku, należy zwrócić się do swego biura Social Security.**

\*\*\*

— Czy wszystkie osoby, otrzymujące zasiłki Social Security płacą dochodowe podatki federalne?

— **Nie. Zaledwie około 10% z osób pobierających obecnie zasiłki Social Security płaci dochodowe podatki federalne w odniesieniu do zasiłków, ale żadna z tych osób nie płaci więcej jak połowę od sumy zasiłków. Dotyczy to tych osób, które mają znaczny dochód oprócz zasiłków Social Security.**

## JESZCZE O

Dobrze się stało, że "Polarna" swój główny numerze z 8 listopada trzydziestej rocznicy na Węgrzech. Znalazł kilka sformułowań, nieco fałszywy obraz

Pozwalam sobie natomiast, jakie koniecznie zachowania w pamięć ków prawdziwego przebiegu spontanicznego zrywania węgierskiego przeciwko nym rządów komunizmu

\*\*\*

Ruch odnowy w ramach inicjatywy studentów szteteńskiej politechniki uczelni w różnych miastach, którzy do 20 października 1956 r. wysuwali kandydatury zmian personalnych w władzach partii i państwa, wolności słowa i szerokości życia politycznego. Na 23 października

## CIEKAWOŚCI

Komunistyczny poseł z Kolumbijskiego, Eusebio Prada, stał postrzelony podczas demonstracji w mieście Villavicencio. Policja oddała do niego dwa kule trafiające. Policja zastrzeliła obydwu policjantów na miejscu.

Eusebio Prada był członkiem triotycznego Związku, który działalność władz serbskich zezwoliły po podpisaniu w 1984 r. z Kolumbijską organizacją prokomunistyczną

\*\*\*

W Paryżu doszło do tragedii. Młody mężczyzna, Philippe Autrut, postanowił popełnić samobójstwo. Włączył aparatami na drugi czekał na zgon. W ostatnim postanowił jeszcze zapalić. W wyniku wybuchu zginęły osoby, 13 odniosło rany, trowy budynek uległ. Phillip Autrut, ciężko ranny, znajduje się w szpitalu. W wyniku wybuchu zginęły osoby, 13 odniosło rany, trowy budynek uległ. Phillip Autrut, ciężko ranny, znajduje się w szpitalu. W wyniku wybuchu zginęły osoby, 13 odniosło rany, trowy budynek uległ. Phillip Autrut, ciężko ranny, znajduje się w szpitalu.

\*\*\*

Przed sądem w Jugosławii 12 "chuliganów" serbskich podczas meczu piłkarskiego "śpiewali nacjonalistyczne serbskie, niszczyli obiekty, szerzyli nienawiść wobec wian".

\*\*\*

Związek Sowiecki powstrzymał chemików powstancami afgańskimi mordowanych ofiar powstania i ludności cywilnej zmiękczył miast kolor na niebieskochemikalna wystrzałowa molotów oraz armatek